

**Co wydarzyło się na równinach Moabu, zanim Izrael wszedł do Ziemi Obiecanej?
(Lb 22,2-36,13)**

„Izraelici ruszyli dalej i rozbili obóz na równinach Moabu, po drugiej stronie Jordanu, naprzeciwko Jerycha. Balak, syn Sippora, widział to wszystko, co Izraelici zrobili Amorytom. Wielki strach ogarnął Moabitów. Przerazili się Izraelitów, którzy byli bardzo liczni” (Lb 22,1-3).

Zanim podążający w stronę Ziemi Obiecanej Izraelici zatrzymali się na równinach Moabu, po wschodniej stronie Jordanu, stoczyli zwycięskie walki z przywódcami lokalnych ludów, którzy nie zgadzali się na przekroczenie przez Hebrajczyków swoich terytoriów. Po tym, jak Izraelici pokonali kananejskiego króla Aradu, mieszkającego w Negebie (Lb 21,1-3), zwyciężyli wojska Sichona, władcy Amorytów, który ni a następnie odnieśli zwycięstwo nad armią Oga, króla Baszanu (dzisiejsze Wzgórza Golan), obszaru leżącego na wschód od Jeziora Galilejskiego i górnego biegu Jordanu (Lb 21,33-35). Pobicie przez Hebrajczyków nieprzyjacielskich wojsk, które chcąc uniemożliwić przejście społeczności narodu wybranego przez własne terytoria inicjowały zbrojne starcia, zapoczątkowało podbój ziem położonych po wschodniej stronie Jordanu, wpływając istotnie na proces izraelskiego osadnictwa na tych terenach. Werset otwierający nowy fragment Księgi Liczb informuje, że Izraelici podążając w kierunku Kanaanu: „rozbili obóz na równinach Moabu, po drugiej stronie Jordanu, naprzeciwko Jerycha” (Lb 22,1). W ten sposób dowiadujemy się, że wędrówka narodu wybranego, jaka została opisana w Księdze Liczb, poczynszy od wymarszu spod góry Synaj (Lb 10,11), weszła w swoje ostatnie stadium, które poprzedziło wejście do Ziemi Obiecanej. Tekst Księgi Liczb, który właśnie kończy się opowiadaniem o pobycie Izraelitów na równinach Moabu, mówi o wydarzeniach, jakie rozegrały się na tym obszarze (Lb 22,1-36,13). Epizod rozpoczynający biblijną relację o tym, co zdarzyło się na terytorium Moabu wiąże się z wcześniejszymi przekazami, które dotyczyły zwycięstw odniesionych przez Hebrajczyków w Transjordanii, a więc na ziemiach położonych po wschodniej stronie Jordanu. Wtedy to izraelskie wojska rozgromiły atakujące ich oddziały Sichona, króla Amorytów, oraz Oga, władcy Baszanu. Kolejną transjordańską potęgą, która chciała przy użyciu siły rozwiązać problem obecności Izraela na własnym terytorium był Moab. Księga Liczb podaje:

„Wielki strach ogarnął Moabitów. Przerazili się Izraelitów, którzy byli bardzo liczni. Wtedy Moabici rzekli do starszyny Madianitów: *To mnóstwo pożre wokół nas wszystko, jak wół pożera trawę na polu.* W tym czasie królem Moabu był Balak, syn Sippora. Wysłał on posłów do Balaama, syna Beora, do Petor nad Eufratem w kraju Ammawitów. Mieli go wezwać i tak powiedzieć do niego: *Jakiś lud wyszedł z Egiptu, okrył powierzchnię ziemi i osiedlił się naprzeciwko mnie. Przyjdź więc i przeklnij mi ten lud, gdyż jest on potężniejszy ode mnie. Może wtedy zdołam go pokonać i przepędzić z kraju. Wiem przecież, że kogo ty pobłogosławisz, będzie błogosławiony, a kogo ty przeklniesz, ten będzie przeklęty” (Lb 22,3-6).*

Z przytoczonego tekstu dowiadujemy się, że Balak, król Moabu, chcąc przeciwstawić się Izraelowi, zwrócił się z prośbą o militarne wsparcie do Madianitów, a więc nomadów zamieszkujących obszar położony na wschodnim wybrzeżu Zatoki Akaba, oddzielający Półwysep Synajski od Półwyspu Arabskiego. Plan Balaka, mający na celu pokonanie Hebrajczyków, zawierał jeszcze jeden element, a mianowicie przywódca Moabitów postanowił poprosić o pomoc pogańskiego proroka Balaama, by ten przeklął Izraela w imię ich własnego Boga. Potwierdzenie tego, że Balaam faktycznie przemawiał w imieniu izraelskiego Boga znajdujemy w wersecie zawierającym wypowiedź tego wieszczka, który po wysłuchaniu przybyłych do niego z królewskimi darami moabskich i madianickich wysłanników powiedział:

„Pozostańcie tu na noc, a potem przekażę wam to, co mi PAN powiedział” (Lb 22,8). W hebrajskim tekście przytoczonej wypowiedzi Balaama pojawia się w miejsce polskiego tłumaczenia „PAN” własne imię Boga Izraela, czyli Jahwe, które zgodnie z judaistyczną tradycją wymawia się, jako: Adonai (hebr. *'ādōnāi*). Pogański prorok myślał, że może w ciągu nocy skonsultować z Bogiem przedstawioną mu przez moabskich posłańców sprawę i dać im oczekiwaną odpowiedź. Inicjatywę jednak przejmuje sam Bóg, który jednoznacznie przekazał swoją wolę w tej sprawie Baalamowi: **„Nie idź z nimi i nie przeklinaj tego ludu, bo jest on błogosławiony” (Lb 22,12).** Stąd też, jak czytamy dalej: **„Nazajutrz Balaam wstał i powiedział do dostojników Balaka: Wracajcie do waszego kraju, gdyż PAN nie pozwolił mi wybrać się z wami. Wówczas dostojnicy z Moabu ruszyli w drogę i przybyli do Balaka. Powiedzieli mu: Balaam nie zgodził się pójść z nami” (Lb 22,13-14).** Jak tylko król Moabu dowiedział się, że misja zakończyła się niepowodzeniem podjął natychmiast kolejną próbę pozyskania wieszczka, posyłając tym razem większą liczbę ważnych dostojników ze swojego dworu, którzy złożyli Balaamowi obietnice otrzymania hojniejszych darów za spełnienie prośby Balaka (Lb 22,15-17). Chociaż pogański prorok i tym razem zdecydowanie przedstawił swoje stanowisko, mówiąc: **„Choćby mi Balak dał dom pełen srebra i złota, nie mógłbym sprzeciwić się rozkazowi mojego PANA, Boga, zarówno w sprawie małej, jak i wielkiej” (Lb 22,18),** to jednak zgodził się jeszcze raz zwrócić się do Jahwe w sprawie polecanej przez króla Moabu, zachęcając posłańców, by pozostali na noc: **„Pozostańcie jednak i tej nocy u mnie, aż dowiem się, co PAN powie mi tym razem” (Lb 22,19).**

Warto w tym miejscu zauważyć, że Balaam nazywa Boga Izraela: „PAN, mój Bóg” (hebr. *'ādōnāi 'ēlōhāi*). Z zachowania tego proroka można wysnuć wniosek, że jego udział w przygotowywanej przez Moabitów misji przeciwko Izraelowi nie jest kwestią szcudrych podarunków, ale zależy wyłącznie od posłuszeństwa Bożemu słowu, które ma dla niego znaczenie decydujące. Zaskakująca dla czytelnika jest reakcja Boga, który tym razem pozwolił Balaamowi udać się do Moabu, jednak z istotnym zastrzeżeniem, a mianowicie, że uczyni tylko to, co będzie Bożą wolą: **„W nocy przybył Bóg do Balaama i powiedział do niego: Skoro ci mężczyźni przybyli, aby cię zabrać, wybierz się z nimi w drogę. Zrobisz jednak tylko to, co ci powiem. Balaam wstał więc rano, osiodłał swoją oślicę i udał się w drogę z dostojnikami Moabu” (Lb 22,20-21).** Przytoczony tekst wyraźnie potwierdza, że to Bóg podjął inicjatywę. Balaam może pójść z moabskimi dostojnikami pod warunkiem, że powie i zrobi tylko

to, co nakaże mu Bóg. Warto pamiętać, że zgodnie z ówczesnymi przekonaniem formuły zawierające przekleństwa lub błogosławieństwa nie sprowadzały się jedynie do wypowiedzianych słów, ale wierzone, że posiadają moc zdolną wpływać na sprawy toczące się w realnym świecie. Z punktu widzenia struktury literackiej omawianego fragmentu Księgi Liczb zmiana Bożej woli, umożliwiając Balaamowi pójście do Moabu, chociaż budzi zdziwienie, to jednocześnie buduje pewne napięcie, podtrzymuje żywe zainteresowanie dalszym przebiegiem opowiadania, które osiąga swój punkt kulminacyjny właśnie w trakcie podróży Balaama do Moabu. Tradycja judaistyczna tłumacząc powód, dla którego Bóg pozwolił pogańskiemu prorokowi udać się na dwór króla Balaka podaje, że zgoda na tę podróż wiązała się z poleceniem poinformowania moabskich posłańców, że owszem Bóg pozwala na udział Balaama w tej misji, ale prorok otrzymał nakaz pobłogosławienia Izraela, a nie rzucania na ten naród przekleństwa. Pogański wieszcz jednak tego nie zrobił, oszukując tym samym moabskich wysłańców, że Bóg zgodził się, by naród wybrany został obłożony klątwą. Stąd też okazane przez Balaama nieposłuszeństwo Bożej woli pomaga w zrozumieniu reakcji Boga wywołanej faktem wyruszenia w drogę do Moabu pogańskiego wieszca:

„Bóg jednak rozgniewał się na niego, że wyruszył. Anioł PANA zastąpił mu drogę, gdy Balaam w towarzystwie dwóch służących jechał na swojej oślicy. Oślica zobaczyła anioła PANA, stojącego na drodze z obnażonym mieczem w ręku. Zboczyła więc z drogi i poszła na pole. Zboczyła więc z drogi i poszła w pole. Balaam zaczął bić oślicę, aby ją zawrócić na właściwą drogę” (Lb 22,22-23). Nie rozstrzygając o samej naturze tego niezwykłego wydarzenia możemy powiedzieć w oparciu o przytoczony fragment, że rozgniewany na Balaama Bóg zablokował prorokowi drogę, stawiając na niej uzbrojonego anioła. Biblijny narrator ku wielkiemu zaskoczeniu podaje, że Balaam nie widział tego niebiańskiego przeciwnika, natomiast jego przerażona oślica trzy razy dostrzegła „anioła PANA”, próbując ominąć go poprzez zejście z drogi, na której się znajdował. Niewidzący niczego pogański prorok za każdym razem, kiedy zwierzę zachowywało się w nietypowy sposób, usiłował zmusić je do powrotu na właściwą ścieżkę, okładając oślicę razami (Lb 22,23-27). Wtedy to oślica Balaama przemówiła do swojego właściciela, odslaniając przed nim dramatyzm sytuacji, w jakiej się znalazł, co ostatecznie znalazło swoje zwieńczenie w żalu wyrażonym przez wieszca: **„Wtedy PAN sprawił, że oślica przemówiła do Balaama: *Co ci zrobiłam, że mnie już trzeci raz bijesz? (...) Czy miałam zwyczaj tak się zachowywać? (...) Wówczas otworzył PAN Baalamowi oczy i ten anioła PANA, stojącego na drodze z obnażonym mieczem w ręku. Wtedy Balaam pokłonił się i przypadł twarzą do ziemi. Anioł PANA rzekł do niego: Czemu to trzykrotnie bijeś swoją oślicę? To ja wyszedłem, aby ci zastąpić przejście, ponieważ ta droga jest dla ciebie zgubna. Oślica widziała mnie i ustępowała przede mną trzykrotnie. Gdyby się nie usunęła już dawno bym cię zabił, a ją pozostawił przy życiu” (Lb 22,28.30-33).*** Przytoczony tekst pozwala powiedzieć, że sama kwestia możliwości wyrażania się za pomocą słów przez zwierzęta nie leżała w centrum zainteresowania autora, gdyż cała ta scena ma jasne przesłanie. Kiedy wszechmogący Bóg otwiera czyjekolwiek usta to każda rzeczywistość przemawia zgodnie z Jego wolą. W ten sposób biblijny narrator podkreślił, że to Bóg Izraela ma pełną kontrolę nad wszystkim, a to oznacza,

że Izraelici nie muszą się obawiać pogańskiego proroka. Balaam zmienił swoją postawę słysząc słowo zwierzęcia posłusznego Bogu, a odkrycie wyjątkowości zachowania się oślicy, wywołane Bożą obecnością, spowodowało, że również sam prorok dostrzegł duchową rzeczywistość. W wyniku tego nadzwyczajnego doświadczenia Balaam oznajmił wobec Bożego anioła: **„Zgrzeszyłem, lecz nie wiedziałem, że to ty stanąłeś mi na drodze. Jeśli jednak nie podoba się tobie moje postępowanie, to wróć. Lecz anioł PANA odpowiedział Balaamowi: Jedź z tymi ludźmi, lecz nie mów niczego oprócz tego, co ja ci powiem. I Balaam odjechał z dostojnikami Balaka”** (Lb 22,34-35). Historia Balaama, pogańskiego proroka, potwierdza, że każdy człowiek sprzeciwiający się woli Boga, choćby był uważany za mądrego, to ostatecznie okazuje się głupcem. Kiedy tylko Balaam przybył do Moabu, król Balak zabrał go do swojego pałacu, następnie złożył odpowiednie ofiary, by przygotować wieszczka do misji, jaką miało być przeklęcie izraelskiego ludu (Lb 22,36-41). Jednak wbrew woli moabskiego władcy wszystkie wypowiedzi Balaama potwierdziły Boże błogosławieństwo wobec Izraela (Lb 23,7-10; 18b-24; 24,3-9; 15b-19). Ostatnia wypowiedź Balaama, która jest punktem kulminacyjnym wcześniejszych błogosławieństw, zawiera pomyślnie przesłanie dla przyszłości Izraela, natomiast nieoczekiwanie w ustach pogańskiego proroka, niezgodnie z wolą Balaka, pojawiła się zapowiedź nieszczęścia, jakie spadnie na Moab (Lb 24,15-19). Balaam znajdując się w stanie ekstatycznego uniesienia wygłosił zapowiedź dotyczącą pojawienia się wschodzącej gwiazdy:

„Widzę go, lecz jeszcze nie teraz, oglądam go, ale nie z bliska! Wschodzi gwiazda z Jakuba, a w Izraelu podnosi się berło! Pokruszy ono skronie Moabu i czaszki wszystkich synów Seta. I weźmie Edom w swoje posiadanie; Seir stanie się łupem wrogów, bo Izrael będzie potęgą. Z Jakuba powstanie władca i zgładzi wszystkich, co uciekną z miasta” (Lb 24,17-19). Trudno w tym momencie pisać o wszystkich odniesieniach historycznych wydarzeń w dziejach dawnego Izraela do przytoczonej zapowiedzi pogańskiego proroka, w których dopatrywano się wypełnienia tego przesłania. Wystarczy chociażby wspomnieć o zwycięstwach króla Dawida nad Moabem i Edomem, które w jakiejś mierze były traktowane, jako wypełnienie się tego proroctwa. Trzeba jednak koniecznie dodać, że nawet przyjmując tego typu wyjaśnienie mamy do czynienia jedynie z ograniczoną w czasie interpretacją, gdyż Moabici i Edomici kilkakrotnie w historii Izraela zyskiwali i tracili niezależność. Stąd też odczytanie pełnego sensu tej wyjątkowej zapowiedzi w sposób naturalny prowadzi do postaci przyszłego Mesjasza, co potwierdza zarówno tradycja judaistyczna, jak i chrześcijańska. W Apokalipsie św. Jana zmartwychwstały Chrystus nazywa siebie: „świecącą Gwiazdą Poranną” (Ap 22,16), natomiast ewangelista Mateusz mówi o gwieździe, która wskazała mędrcom ze Wschodu, że w Betlejem narodził się Władca, Mesjasz, Jezus Chrystus, Syn Boży (Mt 2,1-11).

Warto jeszcze w związku z postacią Balaama zwrócić uwagę, że następny rozdział Księgi Liczb tworzy rażący kontrast między wcześniejszym fragmentem, zawierającym błogosławieństwa, jakich Bóg udzielił Izraelowi przez tego pogańskiego proroka (Lb 23-24), a wydarzeniami, jakie rozegrały się w miejscowości o nazwie Peor, gdzie Izraelici pokazali w całej rozciągłości słabość i grzeszność swojego charakteru (Lb 25). Czytamy bowiem w dwudziestym piątym rozdziale Księgi Liczb:

„Gdy Izrael zatrzymał się w Szittim, lud zaczął dopuszczać się nierządu z Moabitkami. One to zapraszały lud na uczyty ofiarne dla swoich bożków, a lud jadł i oddawał pokłon ich bogom. Tak więc Izrael przylgnął do Baal-Peora. Wtedy PAN zapłonął gniewem na lud izraelski” (Lb 25,1-3). Chociaż przytoczony tekst Księgi Liczb wprost nie wspomina o Balaamie, to tradycja judaistyczna w sposób jednoznaczny obciążyla właśnie tego pogańskiego proroka za zło, jakiego dopuścili się tym razem Izraelici. Żydowski uczeni wyjaśniają, że Balaam, który szukał sposobu, by wywiązać się z misji, jaką zlecił mu Balak, król Moabu, polegającej na rzuceniu przekleństwa na Hebrajczyków, postanowił ostatecznie doradzić moabskiemu władcy, by ten skłonił lud Boży do niemoralnego zachowania. Faktycznie, zestawienie Bożego błogosławieństwa wypowiedzianego z góry Peor leżącej w Moabie, gdzie sprawowano lokalny kult Baala, kananejskiego bóstwa urodzaju i płodności, z grzeszną postawą Izraelitów, którzy poniżej na równinach Moabu dopuszczali się bałwochwalczych praktyk jest bardzo przygnębiające. Przedstawiona w tym opowiadaniu sytuacja jest wymownym potwierdzeniem, że Boże błogosławieństwo jest zawsze łaskawym darem kochającego Boga, a nie rezultatem ludzkich zasług. Rabini wskazując na źródło grzesznego zachowania Izraelitów w Szittim wyjaśniają, że przyczyną tego moralnego upadku było zaniedbanie Bożego słowa (Tory), co ostatecznie zawsze prowadzi do głupoty. Z postacią Balaama spotykamy się po raz ostatni w trzydziestym pierwszym rozdziale Księgi Liczb w kontekście wojny Izraelitów z Madianitami. Z tego biblijnego przekazu można wnioskować, że pogański prorok przyczynił się do odstępstwa Izraelitów, gdyż nakłonił cudzoziemskie kobiety, by uwiodły Hebrajczyków:

„To przecież one za radą Balaama uwiodły Izraelitów, którzy odstąpili od PANA, aby służyć Peorowi. Sprowadziło to plagę na lud PANA” (Lb 31,16). W tym samym rozdziale znajdujemy informację, że Balaam, syn Beora, tak nazywa go w tym miejscu biblijny narrator, który jak pamiętamy nakłonił Izraelitów do grzechu na moabskim wzgórzu Peor, gdzie czczono Baala, został zabity podczas zbrojnego starcia Izraela z Madianitami (Lb 31,8). Wszyscy Izraelici, którzy aktywnie uczestniczyli w bałwochwalcstwie w Peor mieli stanowić ostatnią grupę należącą do pokolenia pozbawionego możliwości wejścia do Kanaanu, właśnie z powodu odstępstwa od wiary w Jedyne Boga Jahwe. Stąd też zaraz po przedstawieniu wydarzeń, jakie miały miejsce w Peor (Lb 25), Księga Liczb przekazuje nowy, drugi spis izraelskiej ludności (pierwszy spis znajduje się w Lb 1.3.4), która ma zastąpić grzeszną generację: **„PAN powiedział do Mojżesza i Eleazara, syna kapłana Aarona: *Policzcie całą społeczność Izraelitów według ich rodów, wszystkich zdolnych do walki w wieku od lat dwudziestu wzwyż. Mojżesz więc i kapłan Eleazar tak zarządzili na równinach Moabu nad Jordanem, naprzeciwko Jerycha: *Należy spisać wszystkich mężczyzn w wieku od lat dwudziestu wzwyż, jak to nakazał PAN Mojżeszowi*”* (Lb 26,1-4).** Warto w tym miejscu przypomnieć, że starożytne przekłady greckie i łacińskie, a za nimi polski, Księgi Liczb umieszczają w tytule tego pisma słowo „liczby” (gr. *Arithmoi*; łac. *Numeri*), co stanowi wyraźne nawiązanie do dwukrotnego spisu Izraelitów, jakiego dokonał Mojżesz (Lb 1.3.4; 26,1-65). Podobnie jak pierwszy spis izraelskich pokoleń, jaki przekazuje Księga Liczb, był częścią bezpośrednich przygotowań Hebrajczyków do wyruszenia w drogę do

Kanaanu spod Synaju (Lb 10,11-12), tak i drugi spis, przed chwilą wspomniany, stanowił istotny element organizacyjny wydarzenia, jakim było opuszczenie równin Moabu i wejście do Ziemi Obiecanej. W tym ostatnim etapie wędrówki do Kanaanu pojawiły się także dwa inne ważne wątki, a mianowicie zapowiedź śmierci Mojżesza oraz ustanowienie Jozuego wodzem Izraelitów (Lb 27,12-23). **„PAN powiedział do Mojżesza: Wejdź na tę górę Abarim i popatrz na kraj, który daję Izraelitom. Gdy go już zobaczysz, wówczas podobnie, jak twój brat Aaron, zostaniesz przyłęczony do swoich przodków. Sprzeciwiliście się bowiem mojemu rozkazowi na pustyni Sin, gdy społeczność się zbuntowała, a trzeba było jej objawić moją świętość, dając jej wody. Są to Wody Meriba koło Kadesz, na pustyni Sin”** (Lb 27,12-13). Przytoczony fragment przekazuje informacje dotyczące kresu życia Mojżesza. Najpierw otrzymujemy wskazówkę co do geograficznego położenia miejsca, gdzie Mojżesz miał zakończyć życie. Jest to pasmo górskie o nazwie Abarim, którego górna część, znajdująca się na obszarze zachodniego Moabu, opada w stronę doliny Jordanu, blisko północnowschodniego brzegu Morza Martwego. Nazwę samego szczytu leżącego w paśmie Abarim, którym jest góra Nebo, precyzuje dopiero Księga Powtórzonego Prawa, kiedy informuje o fakcie śmierci Mojżesza (Pwt 32,49; 34,1). W dalszej części tego tekstu pojawia się sama zapowiedź śmierci Mojżesza, poprzedzona podaniem powodu, a był nim, fatalny w skutkach dla narodu wybranego epizod, jaki wydarzył się przy Wodach Meriba, gdzie, jak podaje Księga Liczb: „Izraelici kłócili się z PANEM” (Lb 20,13), a Mojżesz i jego brat Aaron nie potrafili wtedy całkowicie zaufać Bogu, ponosząc tego konsekwencje: **„PAN powiedział do Mojżesza i Aarona: Ponieważ nie zawierzyliście Mi i nie okazaliście mojej świętości wobec Izraelitów, dlatego wy nie wprowadzicie tego ludu do ziemi, którą im daję”** (Lb 20,12). Aaron zmarł w niedługim czasie po tych wydarzeniach na górze Hor (Lb 20,22-29), natomiast o śmierci Mojżesza opowiada dopiero ostatni rozdział Księgi Powtórzonego Prawa (Pwt 34), kończąc w ten sposób całą Pięcioksiąg (Rdz-Pwt). Dotychczasowy przewodnik narodu wybranego, świadom zapowiedzianego mu przez Boga kresu życia, prosi o ustanowienie kogoś, kto poprowadzi Izraelitów dalej, gdyż przybliżył się ważny moment, jakim było wejście do Ziemi Obiecanej: **Wtedy Mojżesz powiedział do PANA: Niech PAN, Bóg wszelkiego życia, wyznaczy kogoś, kto stanie na czele wspólnoty, kto będzie nią dowodził, prowadził do walki i wracał zwycięsko, aby społeczność PANA nie była jak stado owiec bez pasterza. PAN odpowiedział Mojżeszowi: Weź ze sobą Jozuego, syna Nuna, człowieka obdarzonego duchem i włoż na niego rękę. Każ mu stanąć przed kapłanem Eleazarem i całą społecznością. W ich obecności ustanów go wodzem. Przekaż mu część swojej godności, aby cała społeczność Izraelitów była mu posłuszna”** (Lb 27,15-20). Chociaż przywództwo narodu wybranego zostało oficjalnie przekazane Jozuemu, to jednak Mojżesz aż do śmierci, o której, jak pamiętamy, informuje dopiero ostatni rozdział Księgi Powtórzonego Prawa, będzie troszczył się o powierzony mu przez Boga lud. Celem wędrówki Izraelitów od góry Synaj ku równinom Moabu, stanowiącej osnowę Księgi Liczb, była Ziemia Obiecana. Stąd też ostatnia sekcja tego pisma, podejmując kwestie przyszłej własności i ziemi w Kanaanie (Lb 33,50-36,13), sprawia wrażenie, że zakończenie Księgi Liczb wzmaga coraz bardziej niecierpliwie oczekiwanie, rodząc pytania o to, co wydarzy się, kiedy społeczność narodu wybranego wejdzie do ziemi obiecanej im przez Boga. Zanim jednak Izraelici pod

wodzą Jozuego przekroczyć wody Jordanu nastąpi bardzo ważne wydarzenie, gdzie istotną rolę odegrał Mojżesz, który jeszcze przed śmiercią podjął się misji przygotowania swoich rodaków do życia w Ziemi Obiecanej. Tę wielką pożegnalną mowę Mojżesza, który wzywa do całkowitego zawierzenia swojego życia Bogu przekazuje nam ostatnia część Pięcioksięgu, czyli Księga Powtórzonego Prawa.